028101

Rok XXI. Sierpień 1931 r. Nr. 8

# WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 złote. Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: **Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.**

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

## TREŚĆ ZESZYTU Nr. 8.

### DZIAŁ URZĘDOWY.

*Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.*

Treść: „Acta Apostolicae Sedis", n. 5, 6„ 7 str. 321; Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego, str. 322; O kanonicznych wizytacjach seminarjów duchownych, str. 328; Dekret o uzyskiwaniu przez chorych odpustów, złączonych z nabożeństwem Drogi Krzyżowej, str. 329; O wikarjuszu generalnym i wikarjuszu kapitulnym, str. 329.

*Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.*

W sprawie dostarczania wyciągów metrycznych, str. 330; Dzieło Apostolstwa Chorych, str. 331; Zmiany wśród Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej, str. 332.

*Rozporządzenia prawno-państwowe.*

Opłata za metryki dla celów meldunkowych, str. 332; Sprawa wystawiania metryk, str. 333; W sprawie należytości za polecenie przesyłek listowych, nadawanych przez urzędy parafjalne, str. 333.

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Triduum Eucharisticum, str. 334; Dominus prope est, str. 336; Urzędowe oświadczenie w sprawie sekty Hodura, str. 336; Ś. p. Adam Jaczynowski, str. 337; Kulturalne znaczenie idei ochrony zwierząt, str. 338; Sprawozdanie z działalności Oddziału Wolskiego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, str. 344.

Kronika, str. 348.

Nadesłano do Redakcji, str. 352.

Relig

Jedyna Najstarsza Polska

# ODLEWNIA DZWONÓW

# Bci FELCZYŃSKICH

## w KAŁUSZU

**ul. Króla Jana Sobieskiego L. 25.**

DOSTARCZA:

Dzwony wszelkich rozmiarów i tonów według najnowszych szablonów francuskich.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

**Ceny najniższe.** **Spłata ratami.**

Rok XXI. Sierpień 1931 r. Nr. 8

028101

# Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 zł. Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych, adres: **Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.**

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

TREŚĆ: „ACTA APOSTOLICAE SEDIS", n. 5.

ACTA PII PP. XI. **Chirographus.** Ad Emum P. D. Alfridum Ildefonsum tit. SS. Silvestri et Martini S. R. E. presb. Card. Schuster, Archiepiscopum Mediolanensium: de Actione Catholica tuenda — 26 **Aprile** 1931. **Motu proprio.** De canonicis Seminariorum visitationibus. — 24 **Aprilis** 1931. **Litterae Apostolicae.** I. Dismembrato territorio a vicariatu apostolico de Nanning, erigitur Missio sui iuris de Wuchow in Sinis. — 30 **Iunii** 1930. II. Sanctuarium B. M. V. de bono Succursu paroeciae de Lablachère, dioecesis Vivariensis intra fines, Basilicae minoris titulo honoribusque augetur. — 24 **Augusti** 1930. III. B. M. V. ab excubiis, vulgo „della Guardia", Patrona caelestis declaratur oppidi „Borghetto S. Spirito" dioecesis Albinganensis. — 24 **Augusti** 1930. IV. Argentinae Republicae, item que Uruguayanae et Paraguayanae caelestis Patrona declatur B. M. V. Immaculata, sub titulo „De Lujan". — 8 **Septembris** 1930. V. Titulus et privilegia Basilicae minoris ecclesiae S. Michaelis Archangeli, Matriti exstanti, collata. — 15 **Septembris** 1930. VI. Ecclesia B. M. V. in caelum Assumptae, coenobii Seccoviensis O. S. B., Congr. Beuronensis, titulo Basilicae minoris ornatur. — 7 **Octobris** 1930. VII. Templum B. M. V. Immaculatae in oppido „Lujan", dioecesis de Plata intra fines, Basilicae minoris titulo honestatur. — 15 **Novembris** 1930.

TREŚĆ: „ACTA APOSTOLICAE SEDIS", n. 6.

ACTA PII PP. XI. Litterae Encyclicae. Ad venerabiles fratres Patriarchas, Primates, Archiepiscopos, Episcopos aliosque locorum Ordinarios, pacem et communionem cum Apostolica Sede habentes itemque ad christifideles catholici orbis universos: De ordine sociali instaurando et ad evangelicae legis normam perficiendo, in annum XL post editas Leonis XIII Litteras encyclicas „Rerum novarum". — 15 Maii 1931. Sermo. Habitus in aula sacri Consistorii, post praelectum decretum super virtutibus Ven. S. D. Glycerii Landriani, Sch. Piarum. — 31 Maii 1931.

TREŚĆ: „ACTA APOSTOLICAE SEDIS", n. 7.

ACTA PII PP. XI. Constitutio Apostolica. De Universitatibus et Facultatibus Studiorum ecclesiasticorum. — 14 Maii 1931. ACTA SS. CONGREGATIONUM S. Congregatio de Seminariis et Studiorum Universitatibus. Ordinationes ad Constitutionem Apostolicam „Deus scientiarum Dominus" de Universitatibus et Facultatibus Studiorum ecclesiasticorum rite exsequendam. — 12 Iunii 1931.

# ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO

## PIUSA XI

Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW, POKÓJ I JEDNOŚĆ Z STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH.

## O ODNOWIENIU USTROJU SPOŁECZNEGO

### I DOSTOSOWANIU GO DO PRAWA EWANGELICZNEGO NA CZTERDZIESTĄ ROCZNICĘ WYDANEJ PRZEZ LEONA XIII ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM"

W TŁUMACZENIU J. E. X. BISKUPA DR. OKONIEWSKIEGO.

(Dokończenie).

**Środki zaradcze.**

a) Odrodzenie życia gospodarczego w duchu chrześcijańskim.

Na tak opłakane spustoszenie dusz, które, trwając, wniwecz obraca wszelkie próby odrodzenia gospodarczego, istnieje tylko jedno skuteczne lekarstwo: wyraźny i szczery powrót do nauki ewangelicznej, t. j. do przykazań Tego, który jeden ma słowa

żywota wiecznego [65]), takie mianowicie słowa, które nigdy nie przeminą, chociaż niebo i ziemia przeminą [66]). Wszyscy naprawdę doświadczeni społecznicy domagają się głośno racjonalizacji, którąby w życie gospodarcze ład wprowadziła. Ale ten ład, którego My sami tak gorąco pragniemy i który skrzętnie popieramy, będzie całkiem ułomny i niedoskonały, jeżeli wszystkie rodzaje działalności ludzkiej nie złączą się, o ile to ludziom jest możliwe, w przyjaznej współpracy, na wzór przedziwnej jedności Boskiego planu. Doskonałym nazywamy ów porządek, który Kościół niestrudzenie gorąco poleca, którego domaga się sam zdrowy rozum, aby odnosić wszystko do Boga jako do pierwszego celu wszelkiej twórczości stworzonej, a dobra doczesne oceniać jako środki, z których korzystać wolno o tyle, o ile do najwyższego celu prowadzą. Nie należy sądzić, że przez to czynnościom zarobkowym przypisuje się mniejszą wartość, albo że trudno je pogodzić z godnością ludzką; przeciwnie, przez nie uczymy się w pełni czci poznawać jawną wolę Stwórcy, który umieścił człowieka na ziemi, aby ją uprawiał, i dla zaspokojenia przeróżnych swoich potrzeb jej używał. Tym, którzy dobra wytwarzają, nie zabrania się pomnażania w godziwy i uczciwy sposób swojego majątku; przeciwnie, słuszną rzeczą jest, by każdy, kto społeczeństwu oddaje usługi i bogaci je, sam odpowiednio stawał się zamożniejszym, byleby przy gromadzeniu majątku zważał na przykazania Boże i na prawa bliźniego i używał majątku stosownie do zasad wiary i rozumu. Gdyby wszyscy zawsze i wszędzie stosowali się do tych wskazań, obracałyby się wkrótce nietylko produkcja i nabywanie dóbr, ale także zużywanie ich, dziś tak często bezładne, w granicach słuszności i sprawiedliwego podziału, haniebnemu zaś samolubstwu, które jest plamą i wielkim czasów naszych grzechem, rzeczywistość przeciwstawiłaby wielce łagodne, a jednak bardzo silne prawo chrześcijańskie umiarkowania, które nakazuje człowiekowi szukać przedewszystkiem Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, w tem przekonaniu, że dobra doczesne będą mu dodane według wyraźnej obietnicy Bożej hojności [67]).

### b) Znaczenie miłości.

Ale w odrodzeniu życia chrześcijańskiego główny udział brać winno prawo miłości, „która jest związkiem doskonałości“ [68]). Jak bardzo mylą się więc niebaczni owi reformatorzy, którzy dbają tylko o zachowanie sprawiedliwości, i to sprawiedliwości wymiennej, a pomoc miłości dumnie odrzucają! Oczywiście miłość nie może zastąpić obowiązującej sprawiedliwości, jeśliby kto niesłu-

---

65) Cfr. *Io.*, VI, 70
66) Cfr. *Matth.*, XXIV, 35
67) Cfr. *Matth.*, VI, 33
68) *Col.*, III, 14

sznie jej odmówił. Ale choćby się przypuściło, że każdy otrzyma, co mu się prawnie należy, pozostanie zawsze szerokie pole dla miłości: sama bowiem sprawiedliwość, najściślej nawet wymierzona, może coprawda dla przyczyny walk społecznych usunąć, nigdy jednak nie zdoła złączyć serc i umysłów. Wszyskie też urządzenia, służące do wzmocnienia pokoju i popierania wzajemnej wśród ludzi pomocy, chociażby były najdoskonalsze, otrzymują podstawę niewzruszoną dzięki więzom duchowym, łączącym współbraci. Jeśli ich niema, zawiodą, jak uczy doświadczenie, nawet najlepsze przepisy. Prawdziwa zatem współpraca wszystkich dla dobra ogólnego powstanie dopiero wówczas, kiedy poszczególne warstwy społeczeństwa mieć będą wewnętrzne przekonanie, że są członkami jednej wielkiej rodziny i dziećmi tego samego Ojca niebieskiego, a nawet, jeśli uważać się będą za jedno ciało w Chrystusie, „a każdy z osobna jeden drugiego członkami“ [69]), tak, że „jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki“ [70]). Wtedy bowiem bogaci i wpływowi ludzie, zbyt długo obojętni na los mniej szczęśliwych braci, czynem okażą im troskliwą swą miłość, życzliwie przyjmą ich żądania, wybaczą im chętnie w razie potrzeby winy i uchybienia. Robotnicy z swej strony szczerze wyrzekną się uczuć nienawiści i zawiści, na których tak umiejętnie żerują agitatorzy walki klasowej, chętnie zajmą miejsce, wyznaczone im w społeczeństwie przez Opatrzność Bożą i wysoko cenić je będą, wiedząc, że każdy, który wypełnia swój obowiązek pożytecznie i zaszczytnie współpracuje dla dobra ogólnego, i że zbliska idzie w ślady Tego, który, będąc Bogiem, cieślą chciał być wśród ludzi i za syna cieśli uchodzić.

## Zadanie jest trudne.

Z tego ożywienia wśród świata ducha ewangelicznego, ducha chrześcijańskiego i powszechnej miłości, wypłynie, jak ufamy, zupełne odrodzenie społeczeństwa w Chrystusie i ów „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“, któremu od samego początku Pontyfikatu Naszego postanowiliśmy niezłomnie poświęcić wszystkie Swoje siły i pasterską Swoją troskę [71]); Wy zaś, Czcigodni Bracia, którzy z Nami za wolą Ducha Świętego Kościołem Bożym rządzicie [72]), współpracujecie niestrudzenie z pochwały godną gorliwością nad urzeczywistnieniem szczytnego, dziś najpotrzebniejszego celu, w wszystkich częściach kuli ziemskiej, nawet na obszarach misyjnych. Przyjmijcie zasłużoną pochwałę, tak samo wszyscy, kapłani i laicy, których jako co-

---

[69]) *Rom.*, XII, 5
[70]) *I Cor.*, XII, 26
[71]) Cfr. Litt. Encycl. *Ubi arcano*, d. 23 Dec. 1922
[72]) Cfr. *Act.* XX, 28

dzonych współpracowników i dzielnych pomocników w tej wielkiej dostrzegamy sprawie, oraz kochanych Synów Naszych z Akcji Katolickiej, którzy z szczególnym zapałem poświęcają się razem z Nami rozwiązaniu kwestji społecznej, o ile ona kompetencji Kościoła, dzięki Boskiemu jego posłannictwu, podlega i z niej wypływa. Tych wszystkich niestrudzenie napominamy w Panu, by nie żałowali trudów, nie lękali się przeszkód, lecz z dnia na dzień rośli w odwagę i nowe siły [73]). Do dzieła naprawdę trudnego ich wzywamy, uświadamiając sobie jasno, ile przeszkód i trudności, które pokonać należy, powstaje z jednej i drugiej strony warstw wyższych i z strony warstw społecznych niższych. Niech się jednak nie zrażają: znamieniem to chrześcijan na zacięte narażać się walki, a trudy niemałe są udziałem tych, którzy jako dobrzy żołnierze Chrystusowi [74]) zbliska za nim postępują.

Ufni więc w wszechpotężną jedynie pomoc Tego, który „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni" [75]), starajmy się z wszystkich sił dopomóc owym nieszczęśliwym, od Boga odwróconym duszom, odciągając je od trosk doczesnych, w których nad miarę się uwikłały, uczmy je zabiegać o dobra wiekuiste. Nieraz łatwiej się to uzyska, niżby się pozornie można było spodziewać. Jeżeli bowiem na dnie duszy nawet zupełnie zepsutego człowieka tlą się jakby iskry pod popiołem dziwne siły duchowe, niewątpliwie objawy duszy z natury chrześcijańskiej, o ileż więcej w sercach wielkiej liczby tych, którzy z braku pouczenia lub z powodu zewnętrznych okoliczności zeszli na bezdroża.

Radosną zresztą zapowiedzią bliskiego odrodzenia społecznego są stowarzyszenia robotnicze, wśród których ku wielkiej serca Naszego radości dostrzegamy też zwarte szyki młodych pracowników chrześcijańskich, którzy ochotnie idą za głosem łaski Bożej i szlachetną żywią ambicję odzyskania towarzyszów swoich dla Chrystusa. Na niemniejszą pochwałę zasługują kierownicy towarzystw robotników, którzy z uszczerbkiem dla własnych korzyści myślą jedynie o dobru kolegów i umiejętnie słuszne ich żądania z dobrobytem ich stanu pogodzić i obydwu służyć umieją, przyczem żadne przeszkody ani żadne podejrzenia zniechęcić ich do wzniosłego tego zadania nie mogą. Można nawet zauważyć, że niektórzy młodzieńcy, którym wykształcenie albo majątek zapewniają wybitne miejsce w społeczeństwie, z całym zapałem badają kwestję społeczną, aby później, jak spodziewać się można, usilnie pracować nad odrodzeniem społeczeństwa.

---

[73]) Cfr. *Deuter.* XXXI, 7
[74]) Cfr. II *Tim.*, II 3
[75]) I *Tim.*, II, 4

## Jaką obrać drogę.

Dzisiejsze położenie wykazuje zatem jasno, Czcigodni Bracia, jaką obrać drogę. Naprzeciw nas, jak już nieraz w dziejach Kościoła, stoi świat, który w wielkiej części popadł znowu w pogaństwo. By całe te warstwy ludności poprowadzić z powrotem do Chrystusa, którego się zaparły, trzeba wśród nich samych wybrać i wychować sobie rycerskich pomocników Kościoła, którzyby dokładnie znali ich sposób myślenia i ich dążności, którzyby serdecznem, braterskiem słowem do serc ich dotrzeć umieli. Pierwszymi i bezpośrednimi apostołami robotników muszą być robotnicy; apostołowie zaś świata przemysłowego i handlowego z tych samych kół przemysłowych i handlowych wyjść muszą.

Waszem zadaniem, Czcigodni Bracia, i zadaniem Waszego kleru jest gorliwe wyszukanie wśród ludzi świeckich: apostołów świata robotniczego i pracodawczego, przezorne ich dobranie, odpowiednie przygotwanie i wyszkolenie. Niemały trud nakłada się tem samem na kapłanów; aby go spełnić, przyszli kapłani powinni się poważnem studjum kwestji społecznej należycie przygotować. Ci zaś, którym to zadanie przygotowania ich wyznaczycie, muszą posiadać wyrobione poczucie sprawiedliwości,, muszą z męską odwagą przeciwstawiać się nieuzasadnionym żądaniom i wszelkim niesprawiedliwościom, z którejbykolwiek pochodziły strony; muszą odznaczać się przezornością i umiarkowaniem, dalekiem od radykalizmu; musi ożywiać i przenikać ich zwłaszcza miłość Chrystusa, która jedna skutecznie, lecz łagodnie, zdobyć umie serca i wolę dla nakazów sprawiedliwości i słuszności. Drogę, która niejednokrotnie poprowadziła do celu, śmiało i bez wahania obrać musimy.

Umiłowanych zaś Synów Naszych, powołanych do tak wielkiego zadania, usilnie napominamy w Panu, by całą duszą oddali się kształceniu powierzonych im mężów i w spełnianiu tego prawdziwego kapłańskiego i apostolskiego zadania korzystali należycie z wpływu chrześcijańskiej sztuki wychowawczej, kształcąc młodzież, zakładając katolickie stowarzyszenia i kółka naukowe, oparte o wskazanie wiary. Przedewszystkiem niech wysoko cenią i ku dobru swych uczniów stosują przewyborny ten środek odrodzenia tak jednostek jak społeczeństwa, jakim są rekolekcje, jak to wykazaliśmy już w Naszej Encyklice *Mens Nostra*[76]). Uznaliśmy tam ćwiczenia duchowne za bardzo pożyteczne dla wszystkich ludzi świeckich, ale szczególnie dla robotników i dlatego gorąco je poleciliśmy. W tej bowiem szkole duchowej urabiają się nietylko wzorowi chrześcijanie, ale także prawdziwi apostołowie, przystosowani do wszystkich warunków życiowych i ogniem Serca Chrystusowego przepełnieni. Z tej szkoły wyjdą, jak niegdyś Apostołowie z Wieczernika w Jerozolimie, mężowie niezachwiani

[76]) Litt. Encycl. *Mens Nostra* d. 20 Dec. 1929

w wierze, niezgięci i wytrwali w prześladowaniach, płonący gorliwem pragnieniem szerzenia wszędzie Królestwa Chrystusowego.

I właśnie dziś najbardziej potrzeba takich rycerzy Chrystusowych, by z natężeniem sił ocalili ludzkość przed straszną zagładą, w którąby popadła, gdyby zezwolono na wszechwładne panowanie owego nastroju, który odrzuciwszy wskazania Ewangelji, depce prawa przyrodzone i Boże. Kościół Chrystusowy, na niewzruszonej zbudowany skale, nie ma się czego lękać, ponieważ wie napewno, że bramy piekielne nigdy go nie zwyciężą [77]), przeciwnie, doświadczenie tylu wieków pouczyło go, że z największych burz wychodzi zazwyczaj mocniejszy, chwałą nowych triumfów okryty. Ale matczyne serce jego drżeć musi na myśl o niezliczonych klęskach, które podczas takiej burzy spadłyby na tyle tysięcy ludzi, a zwłaszcza na myśl o okrutnem spustoszeniu duchowem, które tyle dusz, Krwią Chrystosową odkupionych, naraziłoby na wieczną zgubę.

Nie wolno więc niczego zaniedbać, by tak straszne klęski od ludzkości odwrócić; ku temu zamierzać winny nasze prace i wszystkie wysiłki oraz wytrwałe a żarliwe modły nasze do Boga. Wszakże z pomocą łaski Bożej losy ludzkości w naszem są ręku.

Nie pozwolimy, Czcigodni Bracia i ukochani Synowie, aby synowie tego świata okazywali się w rodzaju swoim mądrzejszymy od nas, którzy dzięki dobroci Bożej synami jesteśmy światłości [78]). Widzimy, jak niezwykle celowo dobierają sobie i w duchu swym szkolą zdecydowanych zwolenników, przez którychby błędne swe zapatrywania coraz szerzej pośród wszystkich warstw ludzkich całego świata rozsiali. A ilekroć gwałtowniej w Kościół Chrystusowy zamierzają uderzyć, widzimy, jak odłożywszy spory wewnętrzne, w najzupełniejszej zgodzie w jednym stają szeregu i złączonemi siłami do wspólnego dążą celu.

## NIECH WSZYSCY ŚCIŚLE SIĘ ŁĄCZĄ I WSPÓPRACUJĄ.

Już zaś niema człowieka, któryby nie wiedział o licznych i wspaniałych wysiłkach, zrodzonych nieznużoną gorliwością katolików, a podjętych już to w dziedzinie społecznej i ekonomicznej, już też w szkolnictwie i w dziedzinie religijnej. Lecz zadziwiająca ta i mozolna działalność nierzadko z powodu nadmiernego rozproszenia sił małe tylko daje wyniki. Niech się więc złączą wszyscy ludzie dobrej woli, którzy pod przewodnictwem Pasterzy Kościoła i w świetle jego nauk, każdy wedle uzdolnień, wedle stanu, przyczynią się w jakikolwiek sposób do chrześcijańskiego odrodzenia społecznego, które Leon XIII przez nieśmiertelną swą Encyklikę Rerum novarum zapoczątkował; nie siebie ani swego szukając, ale co jest Jezusa Chrystusa [79]); nie narzucając za każ-

---

[77]) Cfr. *Matth.*, XVI, 18
[78]) Cfr. *Luc.* XVI. 8
[79]) Cfr. *Philipp.*, II, 21

dą cenę własnych zamysłów, lecz gotowi odstąpić od nich, choćby były najlepsze, jeżeli wzgląd na wyższe dobro ogólne tego domagać się zdaje: aby w wszystkiem i ponad wszystko Chrystus królował, Chrystus rozkazywał, któremu „cześć i chwała i moc na wieki“ [80]).

Aby to szczęśliwie nastąpiło, udzielamy z ojcowskiego serca Wam wszystkim, Czcigodni Bracia i ukochani Synowie, którzy członkami jesteście powierzonej Nam przeogromnej rodziny Katolickiej, z szczególnem jednak serca Naszego umiłowaniem robotnikom i innym rękodzielnikom, Opatrznością Bożą w szczególny poleconym Nam sposób, jako też chrześcijańskim pracodawcom i przesiębiorcom, Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 15 maja 1931 r. w dziesiątym roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS PAPIEŻ XI.

---

## MOTU PROPRIO O KANONICZNYCH WIZYTACJACH SEMINARJÓW DUCHOWNYCH.

Do ważniejszych obowiązków Naszego pasterskiego urzędu zaliczamy dążenie, aby seminarja duchowne coraz bardziej odpowiadały wzniosłemu celowi, do którego są przeznaczone; iżby, mianowicie, alumni, którzy mają być kiedyś sługami ołtarza Boga żywego, nauczycielami i pasterzami wiernych, jaśnieli świątobliwem życiem i gruntowną znajomością nauki Bożej.

Wobec tego, po gorącej modlitwie, dojrzałej rozwadze, jak również, po naradzie z Kongregacją Seminarjów i Uniwersytetów, postanowiliśmy w tejże św. Kongregacji i pod jej kierunkiem ustanowić i niniejszem motu proprio ustanawiamy osobny urząd, jaki ma być powierzany duchownemu, który będzie się nazywał Visitator Ordinarius i będzie miał obowiązek wizytowania seminarjów duchownych we Włoszech, (od tych bowiem seminarjów, jak wypada, uważamy za stosowne zacząć).

Ponieważ zaś pośród seminarjów włoskich, te, co się zowią regjonalnemi, lub międzydiecezjalnemi, w szczególny sposób podlegają Stolicy św., przeto polecamy, by wszystkie one były wizytowane przynajmniej raz na rok przez tego Wizytatora.

Vizytator Ordinarius wedle godności zajmie następne po Sekretarzu tejże św. Kongregacji miejsce i tem samem zostanie zaliczony do konsultorów wspomnianej Kongregacji. Bez względu na zarządzenie przeciwne.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 24 kwietnia 1931 roku, pontyfikatu Naszego roku dziesiątego.

**Pius PP. XI.**

---

[80]) *Apoc.*, V, 13

## ŚW. PENITENCJARJA APOSTOLSKA.

### DEKRET O UZYSKIWANIU PRZEZ CHORYCH ODPUSTÓW, ZŁĄCZONYCH Z NABOŻEŃSTWEM DROGI KRZYŻOWEJ.

Jak wielką pociechą jest dla chorych nabożne rozważanie Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa w tem nabożeństwie, które zwiemy *Drogą Krzyżową*, świadczą jednogłośnie ci wszyscy, którzy nad chorymi mają pieczę duchowną. By więc do tej zbawiennej praktyki religijnej pobudzić tych także, którzy z powodu choroby nie mogą regularnie tego nabożeństwa odprawiać, Ojciec święty, Pius XI, na prośbę niżej podpisanego Kardynała Wielkiego Penitencjarza, podczas audjencji, dnia 20 bieżącego miesiąca, łaskawie zewolił, by chorzy, którzy bez wielkiej niedogodności, lub bez wielkiej trudności, nie mogą odprawiać *Drogi Krzyżowej* czy to w sposób zwykły, czy też w sposób, przepisany przez Klemensa XIV dnia 26 stycznia 1773 r., to jest przez odmówienie dwadzieścia razy *Ojcze Nasz, Zdrowaś, i Chwała Ojcu*, mogli zyskiwać wszystkie odpusty, złączone z tem nabożeństwem, przez pocałowanie krucyfiksu, albo nawet przez wejrzenie tylko na krucyfiks poświęcony, podany im przez kapłana, lub przez inną osobę, z sercem skruszonem i pobożnem uczuciem, oraz przez odmówienie jakiej krótkiej modlitwy, lub aktu strzelistego, związanego z pamiątką Męki i śmierci Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Niniejsze ważne jest bez względu na inne przeciwne zarządzenia i bez wydawania specjalnego breve.

Dan w Rzymie, w św. Penitencjarji, dnia 25 marca 1931 r.

(—) **W. KARD. LAURI, Wielki Penitencjarz.**

(—) **I. TEODORI, Sekretarz.**

## ŚW. KONGREGACJA SOBORU.

### O WIKARJUSZU GENERALNYM I O WIKARJUSZU KAPITULNYM.

Na plenarnem posiedzeniu księży Kardynałów, należących do św. Kongregacji Soboru, odbytem w dniu 9 maja 1931 r., przedłożone zostały do rozstrzygnięcia, między innemi, następujące wątpliwości:

I. Czy na mocy zasad precedencji przysługują Wikarjuszowi Generalnemu prawa i obowiązki, o których mówi kan. 397;

II. Czy na mocy tejże precedencji Wikarjusz Generalny kanonik wyjęty jest od obowiązku asystowania Biskupowi podczas Mszy św. i innych czynności pontyfikalnych;

III. Czy Wikarjuszowi Kapitulnemu przysługuje z urzędu prawo i obowiązek odprawiania czynności świętych w uroczystsze święta roku, o których to czynnościach mówi kan. 397, n. I.

Księża Kardynałowie na powyższe trzy wątpliwości odpowiedzieli: *przecząco*. Ojciec św., Pius XI, dnia 10 maja, na audjencji, udzielonej niżej podpisanemu Sekretarzowi, decyzję tę potwierdził.

Dan w Rzymie, z sekretarjatu św. Kongregacji Soboru, dnia 10 maja 1931 r.

*(—) I. KARD. SERAFINI, Prefekt.*

*(—) I. BRUNO, Sekretarz.*

# Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Warszawa, dn. 18 sierpnia 1931 r. Nr. 2193.

## KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Do II. WW. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

### 1. W SPRAWIE DOSTARCZANIA WYCIĄGÓW METRYCZNYCH.

W pewnych wypadkach urzędy gminne, powołując się na rozrozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309 art. 3) oraz na Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 16 października 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 653 § 37), wymagają od ks. ks. Proboszczów przesyłania co kwartał wyciągów akt urodzenia, zawartych małżeństw i zgonów *wraz z metrykami.*

Wedle wzmiankowanych rozporządzeń ks. ks. Proboszczowie, prowadzący akta stanu cywilnego względnie księgi metryczne zobowiązani są dostarczać co kwartał do 15 stycznia, kwietnia, lipca i października urzędom gminnym *tylko wyciągi* z aktów stanu cywilnego względnie ksiąg metrycznych, dotyczące każdego indywidualnego wypadku urodzenia, zgonu, tudzież zawarcia związku małżeńskiego, zarejestrowanego w tych aktach, względnie księgach w ciągu poprzedniego kwartału.

Wyciągi te powinny zawierać numer odpowiedniej księgi względnie aktu, tudzież następujące dane, dotyczące każdego wypadku urodzenia, zaślubin lub zgonu:

1) *dla urodzin:* a) nazwisko, imię i data urodzenia dziecka, b) imiona rodziców oraz nazwisko papieńskie matki, c) miejsce zamieszkania i dokładny adres tudzież zawód ojca. Przy dzieciach nieślubnych podaje się nazwisko, stan cywilny i wyżej wzmiankowane szczegóły, dotyczące matki. Jeżeli nieznane jest imię dziecka, podaje się płeć jego. W wypadkach, kiedy rodzice nie mieszkają razem, należy w „uwagach" wskazać miejsce zamieszkania i dokładny adres tego z małżonków, przy którym dziecko pozostaje;

2) *dla zaślubin:* a) numer rejestru, b) dzień, miesiąc, rok zaślubin, c) nazwiska i imiona, zawód, datę i miejsce urodzenia (miejscowość, gmina, powiat), miejsce zamieszkania, wyznanie oraz imiona rodziców każdego z małżonków;

3) *dla zgonów:* a) imię, nazwisko, imiona rodziców, b) miejsce zamieszkania, c) zawód, d) datę urodzenia, e) wyznanie osoby zmarłej, f) dzień, miesiąc i rok zgonu, g) miejsce zgonu.

Celem uniknięcia nieporozumień z władzami gminnemi, ks. ks Proboszczowie zechcą zastosować się do powyższych danych.

## 2. DZIEŁO APOSTOLSTWA CHORYCH.

W maju 1930 r. powstał we Lwowie przy ul. Fredry 3 Polski Sekr. Apostol. Chorych, uzyskawszy zatwierdzenie centrali w Holandji i Episkopatu Polski, który polecił zaprowadzenie Dzieła we wszystkich diecezjach polskich. Po przeprowadzonej akcji propagandowej Sekretarjat wydaje stale Listy miesięczne dla chorych oraz wygłasza w Radjo Lwowskiem audycje dla chorych, które prawdopodobnie będą transmitowane na całą Polskę. Dotąd należy w kraju do Apostolstwa chorych ok. 4000 członków, w tem pewna ilość chorych Polaków z zagranicy.

Apostolstwo pracuje w ścisłej łączności z Akcją Katolicką, a u samych chorych przeprowadza religijne, radosne, twórcze przeżycie cierpienia, ratuje ich od zniechęcenia, rozpaczy, utraty wiary i woli do życia. Dla wzmożenia tej działalności religijnej służą także propagowane przez Apostolstwo — nabożeństwa dla chorych. Chorych zbliża się do liturgji, do Eucharystji, by stamtąd zaczerpnęli siły do przeżycia cierpienia w zjednoczeniu z Jezusem-Hostją. Chodzi zwłaszcza o chorych poza szpitalami. Apostolstwo dąży do urządzenia wszędzie Triduum Eucharystycznego dla chorych, by te braki i niedomagania usunąć, by tak chorym jak i całej parafji dać możność odnowienia się na duchu przez zbliżenie chorych do Eucharystji.

Polski Sekretarjat Apostolstwa Chorych wydał właśnie podręcznik do takich nabożeństw p. t.: „Eucharystyczne Nabożeństwo Trzydniowe dla chorych“ (cena 2 zł.). Podręcznik opracowany na podstawie oryginalnego podręcznika Centrali Dzieła w Holandji i na podstawie liturgji dla chorych, podaje tekst łaciński i polski liturgji i obrzędów z Rytuału: błogosławienia chorych, Msza św. dla chorych, adoracja, nieszpory, władanie rąk na chorych, błogosławienie każdego chorego Najśw. Sakramentem i t. d., oraz dokładne wskazówki organizacyjne. — W każdej parafji urządza się takie trzydniowe nabożeństwa raz do roku w porze letniej. Poza tem w wielu parafjach urządza się dla chorych nabożeństwa kwartalne lub miesięczne kilkugodzinne. Na urządzenie nabożeństwa trzeba mieć pozwolenie z Kurji, a na żądanie Sekretarjat prześle wszelkie wskazówki i druki propagandowe.

Ze względu na wielkie korzyści religijne takich nabożeństw dla chorych samych i ich najbliższych, oraz dla całej parafji i Kościoła, winni gorąco zająć się tą sprawą ci wszyscy, którzy z prawa i miłości zajmują się chorymi. Zechcą przeto zająć się tem przedewszystkiem Rządcy parafji, członkowie zakonów pracujących w dobroczynności i w szpitalnictwie, członkowie towarzystw dobroczynnych, akcji katolickiej, stowarzyszeń młodzieży, bractw i t. d.

Chorych należy otoczyć taką miłością, jaką ich otaczał Jezus sam, trzeba ich zbliżyć do Jezusa. Niech na ziemi polskiej, w kościołach polskich powtórzy się to, co się niegdyś działo w Ziemi

świętej: niech koło Jezusa znajdą się blisko wszyscy chorzy, kaleki, niemocni, niech Jezus da im siły ducha i zdrowie ciała, a wszystkim miłość wielką i wiarę.

Radca Kurji
Kanonik Metropolitalny, **Ks. Dr. A. Fajęcki.**
Notarjusz, **Ks. Dr. W. Majewski.**

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

MIANOWANI: X.X. **Karol Zdebski,** prob par. Lutkówka, prob. par. Kuflew. **Witold Łubiński,** pref. szkół w Markach, jednocześnie kapelanem zakładu Rodziny Marji w Czerwonym Dworze. **Kazimierz Fertak,** pref. szkół w Warszawie, wik. par. św. Andrzeja w Warszawie. **Henryk Makowski,** wik. par. Jazgarzew, wik. par. Marki. **Stanisław Skrzypczak,** wik. par. Wszystkich Świętych, pref. szkół powszechnych w Warszawie. **Marcin Kominek,** kapelan cmentarza na Bródnie, kapelan. szpitala Wolskiego. **Augustyn Ulatowski,** adm. par. Imielno, kapel przy cmentarzu Bródnowskim. **Jan Kujda,** kapłan Arch. War., wik. par. Nar. N. M. P. w Warszawie. **Stanisław Baranowski,** pref. szkół w Siennicy, wik. par. Grodzisk z zamieszkaniem w Jaktorowie. **Marjan Stefanowski,** kapłan diec. podlaskiej, inkardynowany do Archidiecezji Warszawskiej, wik. par. Wszystkich Świętych i sędzią Sądu Arcybiskupiego w Warszawie.

ZWOLNIENI; X.X.: **Henryk Kleczyński** z wik. par. św. Andrzeja w Warszawie. **Roman Długołęcki** z kapelanji Zakładu Rodziny Marji w Czerwonym Dworze, par. Marki. **Feliks Tacikowski,** kanonik, z kapelanji szpitala Wolskiego.

ZMARŁ dnia 31 lipca 1931 r. ks. **Leonard Szpądrowski.** R. in. p.

# Rozporządzenia prawno-państwowe.

## OPŁATA ZA METRYKI DLA CELÓW MELDUNKOWYCH.

Urząd Wojewódzki Łódzki
Wydział Administracyjny
L. AC. I. 37.

**W sprawie pobierania opłat kancelaryjnych za czynności urzędów stanu cywilnego w związku z wystawianiem metryk dla celów meldunkowych i ksiąg ludności.**

Łódź, dnia 30 kwietnia 1931 r.

**Do Kurji Diecezjalnej w Częstochowie.**

W związku z wprowadzeniem w życie przepisów rozporządzeń o ewidencji i kontroli ruchu ludności obywatele Państwa ce-

łem zadośćuczynienia przepisom o meldunkach i księgach ludności zmuszeni będą prosić Urzędy Stanu cywilnego o wystawianie im odnośnych wyciągów metrykalnych, co w skutkach swych może dotkliwie dać się odczuć zwłaszcza ludności biednej, która jakkolwiek na podstawie przepisów art. 160 punkt 1. w związku z punktem 17 artykułu 142 ustawy o opłatach stemplowych może być zwolniona od uiszczenia opłat stemplowych na rzecz Skarbu Państwa, to jednakowoż musi pokrywać koszta kancelaryjne związane z wystawianiem metryki przez Urząd Stanu Cywilnego.

W związku z powyższem proszę uprzejmie Kurję Diecezjalną, o wydanie zarządzeń, by w wypadkach, gdy o wystawienie metryk dla celów związanych z meldunkami i księgami ludności zabiegać będą ludzie **niezamożni,** urzędy Stanu Cywilnego pobierały opłaty kancelaryjne pokrywające **najniezbędniejsze** koszta połączone z wystawieniem wyciągów metrykalnych względnie w wypadkach **wyjątkowej nędzy zwalniały** proszących od ponoszenia kosztów kancelaryjnych, by dać możność ludności biednej zaopatrzenia się w potrzebne dokumenty bez nadmiernego uszczerbku finansowego.

Za Wojewodę: (—) **Al. Tymieniecki.**
Naczelnik Wydziału.

## SPRAWA WYSTAWIANIA METRYK.

Starostwo Powiatowe Będzińskie.
L. 4353/Ue.
Sprawa wystawiania metryk.

Będzin, dnia 20 marca 1931 r.

**Do Urzędu Stanu Cywilnego rz.-kat. parafji (wszystkich w powiecie). Odpis.**

Zdarzają się wypadki, iż świadectwa urodzenia, śmierci lub ślubu wydawane na druczkach podpisywane są przez Urzędnika Stanu Cywilnego nie własnoręcznie, lecz za pomocą podpisu mechanicznego (pieczątką). Ponieważ podpisywanie metryczek, sposobem mechanicznym jako dokumentów publicznych jest **niedopuszczalne,** gdyż zmniejsza ich moc dowodową, a w razie konieczności legalizacji podpisu urzędnika stanu Cywilnego powoduje niepotrzebną korespondencję i przewlekanie załatwienia sprawy, proszę Urząd Stanu Cywilnego, ażeby na przyszłość wszystkie wyżej wspomniane metryki zaopatrywane były wyłącznie **własnoręcznym** podpisem właściwego urzędnika stanu cywilnego.

Za Starostę Powiatowego (—) **Mandyczewski.**

## OKÓLNIK DYREKCJI POCZT I TELEGR. W LUBLINIE W SPRAWIE NALEŻYTOŚCI ZA POLECENIE PRZESYŁEK LISTOWYCH, NADAWANYCH PRZEZ URZĘDY PARAFJALNE.

Ministerstwo reskryptem L. 209/5 z dnia 26. I. 1931 roku wyjaśnia, iż w myśl wyraźnego brzmienia punktu 1 lit. b. art. 23 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie

w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. № 24 z 1928 r. poz. 109) tylko władzom i urzędom państwowym przysługuje wolność od opłat pocztowych za zwykłe i polecone przesyłki listowe oraz za zwrotnem poświadczeniem odbioru.

Urzędy parafjalne nie mają charakteru urzędów ani władz państwowych, *przeto nie przysługuje im zwolnienie od opłat za polecenie przesyłek listowych* i za zwrotne poświadczenie odbioru, a *wolne są tylko od opłaty za zwykłe przesyłki listowe.*

W wypadkach zatem nadawania przez urzędy parafjalne urzędowych przesyłek listowych poleconych, za zwrotnem poświadczeniem odbioru, pośpiesznych i t. p. należy od nadawców żądać uiszczenia przy nadaniu taryfowych opłat za polecenie, zwrotne poświadczenie odbioru, pośpieszne doręczenie i t. p.

L. 693/5 z dnia 31 I. 1931 r.

---

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### TRIDUUM EUCHARISTICUM.

Aczkolwiek wobec trudnych i skomplikowanych warunków życiowych, w których się większość obywateli odrodzonego Państwa Polskiego znalazła, nie brak wśród nich ludzi zbyt pesymistycznie nastrojonych i z niewiarą patrzących w przyszłość — z drugiej strony jednak radować się musi serce katolickie i krzepnąć duch, kiedy nam prasa donosi o masowym udziale ludności poszczególnych diecezyj w kongresach i krucjatach Eucharystycznych. Jakże są szczęśliwi ci wszyscy, którzy mogą uczestniczyć w tych wielkich, świętych obchodach uroczystych!... Lecz co mają robić i jak potrzebie serca, miłującego Chrystusa, zaradzić mogą setki i tysiące ludzi starych, fizycznie niedołężnych, chorych lub kalek?!... Mieliżby więc nieszczęśliwi chorzy i kalecy być odsunięci i pozbawieni prawa uczestniczenia w tych, tak wzniosłych przepięknych obchodach i ucztach Eucharystycznych, stanowiących dla duszy wierzącej źródło Boskich pociech, łask i pomocy?! Na to pytanie, w którem się zawiera cicha, żałosna skarga, może i powinien znaleźć odpowiedź i radę *każdy kapłan* w swem własnem sercu, chyba, że nie jest uczniem i sługą Chrystusa, lecz najemnikiem.

Ażeby od słów przejść do czynów — podajemy do wiadomości braci kapłanów, że Lwów, wzorując się na przykładzie ks. J. L. Willenborga, proboszcza z Bloemendaal, w Holandji, który pierwszy urządził w swej parafjalnej świątyni trzydniowe nabożeństwo Eucharystyczne dla chorych — również wprowadził tego rodzaju nabożeństwo w dwuch kościołach parafjalnych: pod

wezwaniem św. Marji Magdaleny i pod wezwaniem św. Andrzeja, pozostającym pod zarządem O.O. Bernardynów. Słowem — dobry początek w Polsce zrobiony. Sądzę przeto, iż byłoby pożądanem, aby i Warszawa do tego zbożnego dzieła zechciała swą rękę przyłożyć. Nie brak wszak w stolicy kraju kapłanów świeckich i zakonników, znanych ogółowi z gorliwej i ofiarnej pracy na różnych polach. Ci więc przed innymi są powołani do przemyślenia, rozważenia i rozwiązania poruszonego na tem miejscu tematu, oczywiście zasięgnąwszy wprzód opinji i rady ze strony Władzy Archidiecezjalnej. Do współdziałania zaś i pomocy trzeba się będzie zwrócić do stowarzyszeń i kół katolickich, istniejących na terenie Warszawy, gdyż musiałyby wziąć na siebie obowiązek przenoszenia i przewożenia chorych do kościoła, w którym miałoby się odbywać *Triduum Eucharisticum.*

Jako podręcznik, a zarazem przewodnik, polecić mogę Sz. Duchowieństwu świeżo wydaną we Lwowie nakładem Polskiego Sekretarjatu Apostolstwa chorych książkę: *„Eucharystyczne Nabożeństwo Trzydniowe dla chorych"*. Praca ta (zagranicą wyszła po holendersku i po łacinie), pióra wspomnianego powyżej ks. Willenborga, w doskonałem tłumaczeniu na język polski, co jest zasługą ks. Michała Rękasa, kierownika Sekretarjatu, godna ze wszechmiar pochwały, uznania i rozpowszechnienia. W zakończeniu niniejszem, niech mi będzie wolno przypomnieć braci kapłańskiej słowa Ojca św. Piusa XI, wypowiedziane w dn. 5/XI. 1929 r. do sekretarzy Apostolstwa chorych. Otóż pomiędzy innemi — Ojciec św. powiedział:

— *„Powiedźcie chorym, niech nadal trwają w ofiarowaniu swych cierpień w duchu Apostolstwa... Cierpienie to najwyższa forma modlitwy. Często niech ofiarowują swe cierpienia na intencję Ojca św., gdyż wiele się spodziewam po tej ofierze cierpień... Tak, wspaniałe jest to dzieło Apostolstwa chorych"!*

Cytując powyższe słowa, trudno mi się powstrzymać od następującej uwagi:

Gdy w czasach obecnych, brzemiennych w bardzo doniosłe wydarzenia na terenie międzynarodowym, jesteśmy świadkami smutku, okrywającego duszę Najwyższego Pasterza chrześcijaństwa, z powodu zarówno przewrotów rewolucyjnych w Hiszpanji, jak i nieprzyjaznego ustosunkowania się rządu włoskiego do Watykanu i do Akcji katolickiej — *apel Ojca św. do chorych, ażeby ofiarowali swe cierpienia na Jego intencję,* nabiera szczególnego znaczenia. Powinniśmy im przeto ułatwić drogę do Chrystusa, ukrytego w Przenajświętszej Hostji ołtarza, aby swemi modłami i łzami bólu serdecznego, mogli wybłagać u stóp Króla i Pana wszechświata pokój Boży dla Kościoła i całej ludzkości!...

Ta droga — to *Triduum Eucharisticum.*

*Ks. Stanisław Wesołowski.*

## DOMINUS PROPE EST!

Jakże jest nam, emerytom z Pragi, błogo i miło powtarzać te słowa, płynące z serca, napełnionego miłością i wdzięcznością ku Jezusowi Chrystusowi, który raczył zamieszkać na stałe w ubogiem Tabernakulum, znajdującem się w miejscowej kapliczce!... Mamy więc słuszny powód do radości i podzielenia się nią z bracią kapłańską, w szczególności zaś z tymi, którzy tak gorliwie zabiegali o to, ażeby w kapliczce Domu księży emerytów było *Sanctissimum*. Ufamy też gorąco, że tak bliska obecność Boskiego Pocieszyciela i Lekarza dusz ludzkich, wpłynie niewątpliwie kojąco na różne nasze niedomagania fizyczne i moralne, wyleczy z usposobienia zgryźliwego i pesymistycznych nastrojów, doda nam natomiast męstwa i pogody ducha, przez co wspólne życie pod jednym dachem stanie się milszem i nabierze cech prawdziwej jedności i miłości bratersko-koleżeńskiej. Oby tak było! A tymczasem ci, którzy doniedawna jeno skargi mieli na ustach i czuli się pokrzywdzonymi i opuszczonymi — niech myśli swe i uczucia serca skierują do Chrystusa, utajonego w Sanctissimum.

Albowiem *Dominus prope est. Venite adoremus!...*

*Ksiądz Emeryt.*

## URZĘDOWE OŚWIADCZENIE W SPRAWIE SEKTY HODURA.

W aktach sprawy sądowej hodurowca Pękali, skazanego przez Sąd Grodzki w Kraśniku, znajduje się następujące oświadczenie p. Franciszka Potockiego, dyrektora departamentu Wyznań:

„Sekta Hodura nie jest uznana przez Państwo Polskie i wobec tego nie istnieją żadne przepisy, na podstawie których w obliczu ustaw państwowych możnaby oskarżonego Juljana Pękalę uważać za prawnie uznaną osobę duchowną wyznania chrześcijańskiego. Tenże Pękala, nie będący księdzem rzymsko-katolickim, nie jest uprawniony do wykonywania czynności religijnych w szatach liturgicznych, używanych przez księży wyznania rzymsko-katolickiego".

Oświadczenie powyższe p. dyrektora Potockiego nosi znamiona oświadczenia urzędowego. Przepisy kodeksu karnego, jak również oświadczenie miarodajne dyrektora departamentu Wyznań dają dostateczną podstawę do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej członków sekty Hodura (czyli t. zw. polskiego narodowego kościoła katolickiego), którzy bezprawnie używają szat duchownych i liturgicznych duchowieństwa rzymsko-katolickiego, by wprowadzić w błąd ludność katolicką.

Oświadczenie powyższe p. dyrektora Potockiego winno być również wskazówką dla organów władz państwowych, które niejednokrotnie w stosunku do sekty Hodura, jak również i innych sekt, nie są dostatecznie zorjentowane.

## Ś. P. ADAM JACZYNOWSKI.

W dn. 3-go sierpnia r. b. złożono do grobu na Powązkach śmiertelne szczątki ś. p. Jaczynowskiego. Nieubłagana, a w tym wypadku litościwa śmierć przecięła jego życie, skróciła jego cierpienia. Przed 6-ciu laty, po ostrym ataku paralitycznym, usunął się w zacisze; przykuty do łoża boleści, wobec częściowej poprawy zdrowia, nie przestał interesować się życiem, marzył o powrocie do dawnych zajęć. Dopiero w dn. 31 lipca — po długim okresie częściowej a potem całkowitej nieprzytomności — zmarł, przedtem opatrzony św. Sakramentami.

Urodził się na Żmudzi w 1862 r. w miasteczku Wiekszniach. Po ukończeniu gimnazjum w Szawlach i uniwersytetu w Petersburgu, przybył do Warszawy. Tutaj został nauczycielem w szkołach prywatnych p. Górskiego, ś. p. Rudzkiej, ś. p. Wróblewskiego, ś. p. Sikorskiej, Czarneckiej. W r. 1888 otrzymał stanowisko profesora literatury i historji rosyjskiej w Seminarjum Duchownem. Wszedł do Seminarjum w czasach, kiedy rząd rosyjski usilnie zabiegał, by każdy profesor historji i literatury rosyjskiej był nietylko nauczycielem tych przedmiotów, ale i propagatorem idei państwowości rosyjskiej, oraz niejako kontrolerem pracy wychowawczej, prowadzonej przez grono profesorskie księży. Ś. p. zmarły wszedł do Seminarjum z całą świadomością, jak trudne obowiązki czekały go na tem stanowisku. Wiedział o tem napewno z opowiadań swego kochanego brata, ś. p. księdza Cezarego Jaczynowskiego, który sam dla sprawy polskiej i katolickiej został wysłany na wygnanie do Tweru; znane mu były trudności Seminarjum, boć bardzo dużo przestawał z księżmi. W Seminarjum ś. p. zmarły od samego początku zyskał zaufanie zwierzchników. Z całą ufnością do jego pracy odnosili się ś. p. Arcybiskup Wincenty Popiel, a dzisiejsi nasi Dostojni Zwierzchnicy darzyli go swą przyjaźnią. Również alumni Seminarjum, naogół niechętnie usposobieni do przedmiotów im narzuconych, rosyjskich, widząc zabiegliwość profesora, który często na tle swych przedmiotów poruszał zagadnienia literatury, historji powszechnej i polskiej, chętnie słuchali jego wykładów. Pamiętam jego wykład o panowaniu Stanisława Poniatowskiego; plastyczne ujęcie tematu pozostało mi w pamięci na zawsze. Nic dziwnego, że alumni oceniali tę pracę i z uznaniem odnosili się do osoby profesora; każdy też kapłan Archidiecezji, który przed 1915 r. ukończył Seminarjum, wyrażał się z uznaniem i czcią dla pracy ś. p. zmarłego. Prawość charakteru, sumienność pracy, zdolności pedagogiczne, duch katolicki, to przymioty, które uwydatniały się w pracy Seminaryjnej zmarłego. One też zadecydowały, że skoro w 1906 r. grono katolików warszawskich z J. Em. Ks. Kardynałem Kakowskim i hr. Wielopolskim zakładało gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, ś. p. zmarły został powołany na stanowisko dyrektora gimnazjum. Odtąd rozpoczął się w jego życiu okres najbar

dziej intensywnej, samodzielnej, odpowiedzialnej pracy. Pracował sumiennie, przejęty myślą o przyszłości swej szkoły; troszczył się o poziom nauki, o dobry skład nauczycieli, o odpowiednie urządzenie szkoły; marzył, by jego gimnazjum było ośrodkiem kulturalnym, z którego wychodziliby przyszli dobrzy obywatele Polski. Znał dobrze swych uczniów, ich uzdolnienia i charakter; interesował się całem życiem ucznia. Sprawiedliwy w sądach, ożywiony gorącym temperamentem, a nieraz i porywczy, umiał się opanować, gdy tego wymagało stanowisko dyrektora. A jak pracował, jak był obowiązkowym i sumiennym, świadczy fakt, że w ciągu 16 lat nie opuścił lekcji ani razu.

Uczynny, chętny do pracy, nigdy nie usuwający się od trudów, chętnie szedł w wolnych godzinach wieczornych do szeregów pracowników Polskiej Macierzy Szkolnej; sam też skupiał koło siebie ludzi, ożywionych podobnym duchem i z nimi przez dłuższy czas prowadził „kursy dla dorosłych". Chciał w ten sposób dopomóc licznym rzeszom w zdobyciu oświaty.

Z nauką zmarły umiał łączyć religijność. Cześć dla Kościoła katolickiego wyniósł z domu ojczystego i przechował przez całe życie. Miał tę cześć dla Kościoła i dlatego, bo katolicyzm, jak mi sam opowiadał, uchronił rodzinę Jaczynowskich od zruszczenia, jak to się stało z jedną linją ich rodziny. Wspólna Komunja św. wielkanocna z uczniami, stała obecność w kościele podczas nabożeństw szkolnych, troska o szerzenie czci dla rzeczy świętych, dla Ojca św., to były wyrazy jego kultu religijnego. Tę wiarę katolicką ujawniał zawsze. Krzyża się nie wstydził. On to niósł krzyż procesjonalny na ulicach Warszawy w czasie pamiętnego pierwszego wielkiego pochodu w dn. 5 listopada 1905 roku. Religję katolicką kochał, szanował, pielęgnował; religją żył.

Dodam jeszcze, że zmarły był gorącym patrjotą. Młode lata spędził na Litwie i Żmudzi, kraj swej młodości kochał, o nim marzył; pragnął nawet już w chorobie, go odwiedzić. W Warszawie spędził przeszło 40 lat, z nią się z żył, w niej dla Polski pracował. Jako dziecię Żmudzi, pamiętał czasy zgody Polski i Litwy; pragnął, by czasy unji na nowo nastały; wielokrotnie też wyrażał przekonanie i wiarę w powrót unji Litwy i Polski.

Odczedł od nas dobry nauczyciel, katolik, patrjota. — R. i. p.

*Ks. R. Archutowski.*

## KULTURALNE ZNACZENIE IDEI OCHRONY ZWIERZĄT.

*„O kulturze danego narodu świadczy w znacznej mierze jego stosunek do świata zwierzęcego"* — pisał niedawno, znany publicysta francuski *p. Jules Bois,* w poczytnem piśmie paryskiem *„l'Avenir"*. To też narody, przodujące obecnie światu swoją kulturą, mają szeroko rozgałęzione i czynne Tow. Ochrony zwierząt, których działalność humanitarna obejmuje wszystkie dziedziny ży-

cia zwierząt. Zakładają one dla nich lecznice, schroniska, czuwają nad targowiskami i ubojem w rzeźniach — słowem, stanowią prawdziwie humanitarne i głęboko obowiązkowo pojętą placówkę opieki nad zwierzętami.

Cywilizacja nakłada na społeczeństwo obowiązek zwalczania wszelkiej nędzy nietylko ludzkiej, ale i zwierzęcej. Mylą się ci, którzy myślą, że wobec ogromu nędzy ludzkiej nie należy wiele uwagi poświęcać zwierzętom. Jeżeli bowiem straszną jest nędza ludzka, chociaż człowiek może wołać o pomoc dla siebie, to równie, a może i stokroć straszniejszą jest nędza i cierpienie zwierząt, których mowy i rozpaczliwego wołania naogół się nie rozumie, a które same sobie pomocy nieść nie mogą. Jeżeli nie wolno nam obojętnie przechodzić obok nędzy ludzkiej, to nie przystoi również sercu ludzkiemu nie reagować na cierpienia otaczających nas tworów Bożych, które św. Franciszek z Assyżu nazwał tak pięknie „młodszą bracią ludzkości".

Już w roku 1567 papież Pius V, w sławnej swojej bulli „De salute gregis" surowo nakazywał ochronę zwierząt, potępiał wszelkie dręczenie zwierząt i rzucił klątwę kościelną na torreadorów. Przepisy kościelne w tej mierze szeroko były również komentowane w liście pasterskim z dn. 15-go sierpnia 1885 r. przez arcybiskupa francuskiego *Besson* z Nimes, w którym przeciwko wszelkiemu względem zwierząt okrucieństwu ostro występował. Te same przepisy, jako i nadal obowiązujące, przesłał J. Em. Kardynał *Caspari* do Tulonu prezesce tamtejszego T-wa Opieki nad Zwierzętami w liście z dn. 18 września 1921 r.

Przysłowie angielskie, które stało się hasłem Tow. Ochrony zwierząt głosi że: *„obojętnych na niedolę zwierząt i ludzka niedola nie wzruszy"*. Głębie myśli tych słów potwierdziła historja upadku państwa rzymskiego, kiedy to krwawe igrzyska i okrucieństwo względem zwierząt, otrzaskanie się z rozlewem krwi i męką konania przenosić się zaczęło ze zwierząt na gladyatorów, a w końcu i chrześcijan, stało się przyczyną upadku moralności i potęgi Rzymu i zepchnęło w swoim czasie z tronu świata odwieczną Romę. Zresztą, nietylko w dziejach całych narodów, ale i w życiu poszczególnych jednostek ludzkich mamy jaskrawy przykład upadku moralnego pod wpływem elementu okrucieństwa względem zwierząt. Podług *Lombrosa* człowiek-zbrodniarz *(l'nomo deliquente)* zawsze zaczynał swoją straszną karjerę od dręczenia zwierząt. Podobny pogląd wyraża znany uczony niemiecki *Dr. E. Zürcher*, w dziele swojem *„Die neuen Horizonte im Strafrechte* (Zurich 1892), który twierdzi że: *„zbrodniarz zaczyna jako dreczyciel zwierząt, a kończy jako morderca"*. Francuz, *Paweł de Vigny* wykazał, że rzeźnicy we Francji (również i u innych narodów) należą do tych grup zawodowych, które najliczniej figurują w statystyce kryminalnej, przeprowadzona zaś niedawno statystyka wśród zbrodniarzy w Ameryce wykazała wśród nich 85%

takich, którzy byli w dzieciństwie i wieku młodzieńczym sadystami względem zwierząt, t. j. topili psy, koty, katowali konie, tępili gniazda ptasie i t. p.

To też jednym z poważniejszych kierunków *etycznych* doby obecnej stał się rozbudzony wśród wszystkich narodów ruch humanitarny w stosunku do zwierząt, na czele którego stanęła elita umysłowa wszystkich krajów. Walka z barbarzyństwem i okrucieństwem względem zwierząt, jako *zagadnienie natury moralnej*, stała się obecnie u wszystkich narodów palącą kwestją uzdrowienia instynktów ludzkich, na podłożu samoobrony społecznej, ludzkiej. Troska o uświadomienie i rozbudzenie uczuć humanitarnych w jak najszerszych warstwach społecznych; szczepienie w duszach ludzkich uczuć szlachetniejszych i lepszych, miłości, litości i poczucia obowiązku w stosunku do zwierząt, tych istot żyjących i czujących, przemocy ludzkiej oddanych; propaganda w szkołach, wśród młodzieży i dzieci, tej przyszłości narodów, aby następne pokolenia, które z nich wyrosną, były pokoleniami ludzi w całej pełni rozwoju ich wartości i godności ludzkiej — oto hasło pracy tych placówek. Bezmyślnemu stosunkowi ludzi względem zwierząt i okrucieństwu względem nich, które, przechodząc w zdziczenie i zatracając granice, wdziera się na każdym kroku w przejawy życia społecznego, ludzkiego — *etyka i moralność*, dwaj mocarze duchowi, którym berła nikt nie utrąci, kres postanowili położyć i stanęli do walki.

Nowoczesna idea ochrony zwierząt opiera się bowiem na głębokiem zrozumieniu jej znaczenia jako współczynnika wielkiej doniosłości w życiu społecznem ludzkości. Tkwi w niej głęboko filozoficzne pojęcie, że ochrona zwierząt, walka z aktami przemocy i okrucieństwa dokonywanemi bezkarnie na bezbronnych istotach, to troska o podniesienie poziomu moralnego i etycznego ludzi. Poczucie odpowiedzialności moralnej za zadawanie zwierzętom cierpienia, zrozumienie, że zbrodnia popełniona na zwierzęciu jest bezwzględnie „zbrodnią", to wskaźnik niezawodny postępu, pogłębiania się i uszlachetniania uczuć ludzkich.

W styczniu 1930 r. powstała w parlamencie francuskim *„Grupa Parlamentarzystów Ochrony Zwierząt"*, którą powołał do życia deputowany René Richard i do której przystąpiło 163 deputowanych wszystkich odcieni politycznych z wyjątkiem komunistów. Zarząd „Grupy Ochr. Zw. Parlam. Franc." *z opatem Desgranges* na czele położył wielki nacisk przedewszystkiem na kształcenie młodego pokolenia w kierunkach humanitarnych rozbudzania w nich uczucia miłości i litości dla zwierząt, w *Lyonie* zaś powstała *Konfederacja francuskich Tow. Ochr. Zwierząt* (Confédération des Sociétés Protectrices des Animaux de France) w celu, jak sami to ogłaszają: *„zespolenia idei, myśli i metod wszystkich koncepcyj zoofilskich, w sensie racjonalnego przygotowania zarówno osób prywatnych jak i wszelkich ugrupowań społecznych do ener-*

*gicznego zabierania głosu w zastępstwie zwierząt, które same swoich cierpień i krzywd wypowiedzieć nie mogą".*

Również siedzibę swoją we Francji, w Paryżu, ma *„Międzynarodowy Komitet Prawniczy Ochrony praw Zwierząt"* (Comité Juridique International des Sociétés Protectrices des Animaux), który został założony w 1928 r. przez znanego adwokata paryskiego p. Louis Lespine i w skład którego weszli przedstawiciele palestry i profesorowie prawa różnych narodów. Przedstawicielem Polski w nim jest adwokat Leon Śliwiński, członek Zarządu Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt w Warszawie.

Rozwój idej humanitarnych w stosunku do zwierząt w Austrji i Niemczech, (nie mówiąc o Anglji, która dawno wyprzedziła w tym kierunku inne narody), idzie dziś również w ogromnie szybkiem tempie, daje coraz realniejsze rezultaty i konsekwentnie obejmuje wszelkie dziedziny życia zwierząt, z pełnem uwzględnieniem ich potrzeb i praw. Na czele tego ruchu stanęli tam ludzie stojący na wyżynach stanowisk społecznych, jak w Wiedniu dr. praw Edward Melkas, radca prawny ministerstwa skarbu, a w Berlinie p. Herman Hauck, radca prawny sądu wojennego, założyciel olbrzymiego „Związku walki z wiwisekcją" (R. d. E.) „Ring der Entschiedenen", w Monachjum prof. dr. Ludwik Ochninger i wielu innych.

Wszystkie te narody mają już dawno zaprowadzony u siebie zwyczaj obchodzenia *„Tygodni Dobroci"* lub *„Dni Dobroci"* dla zwierząt. Taki Tydzień Dobroci, obchodzony tam jest solidarnie przez całe społeczeństwo i ma olbrzymie znaczenie kulturalno-etyczne, przypomina bowiem ludziom ich obowiązki w stosunku do zwierząt, nawołuje do opieki nad niemi, uczy dobroci, pobudza w tym kierunku do czynu.

W kościołach francuskich, w Niedzielę, przypadającą na taki Tydzień Dobroci (La Semaine de Bonté), księża mają kazania na temat obowiązków ludzi względem zwierząt, a w szkołach i zakładach wychowawczych nauczyciele — przemowy do młodzieży, któremi starają się poruszyć ich młode serca i dusze. W Anglji ogłaszane bywają wtedy konkursy ćwiczeń w szkołach na temat dobrego obchodzenia się ze zwierzętami, konkursy, w których biorą udział wszystkie szkoły angielskie, rozdawanie zaś nagród za najlepsze wypracowanie odbywa się w Londynie z wielką uroczystością, w obecności króla i członków rodziny królewskiej.

Zwykle Dnie Dobroci i Tygodnie Dobroci dla zwierząt obchodzone bywają zagranicą w okresie 4-go października, ku uczczeniu święta św. Franciszka z Assyżu, patrona wszystkich Tow. Ochr. Zwierząt w świecie chrześcijańskim. Jednak w lipcu, 1929 r. J. Em. Kardynał Dubois we Francji polecił połączyć Tydzień Dobroci od 12/VII—19/VII) z okresem francuskiego święta narodowego, które wypada 14-go lipca, uważając, że ludzie, będący w owym okresie Tygodnia Narodowego w pewnym podniosłym

nastroju, skłonniejsi wtedy będą rozbudzić w sobie ciepłe, ofiarne uczucia dla zwierząt i łatwiej przejmą się ich dolą i potrzebami. Zaś ksiądz biskup z Limoges wygłosił w kościele długie kazanie, publikowane potem w pismach francuskich, którego niektóre doniosłe ustępy pozwolę tu sobie dosłownie przytoczyć:

„Miłość i dobroć w stosunku do zwierząt wysuwa się w świecie coraz silniej na porządek dzienny. Do istniejących już Tow. Ochrony zwierząt przybywają pod różnemi wezwaniami wciąż nowe, a mające analogiczne cele — serdecznej nad światem zwierzęcym opieki i głębokiego wnikania we wszysktie ich potrzeby.

Tu nasuwa się poważne pytanie: czy ludzie mają obowiązki moralne względem zwierząt? I bez żadnych wątpliwości odpowiedź musi być twierdząca — „tak"!

*Obowiązkiem* naszym jest obchodzić się ze zwierzętami łagodnie i serdecznie („avec bonté et douceur"), unikać zadawania im zbytecznych cierpień, wszelkie zaś od tego odchylenia są bezwzględnie błędem natury moralnej. Pan Bóg stworzył zwierzęta ku pożytkowi ludzkości, ale pożytkowi godziwemu, a nie ku okrutnemu obchodzeniu się z niemi, wyzyskiwaniu ich i dręczeniu za życia. *Prawo boskie wymaga od człowieka, aby on na każdym kroku widział w zwierzęciu twór boski i jako z takim z nim się liczył!*

Jeśli ludzie ujmą swój stosunek do zwierząt z tego właśnie założenia, to stanie się on zgodny z zasadami filozoficznemi i teologicznemi i zakorzeni się w każdej myślącej, czującej i wierzącej duszy. Kościół katolicki z radosną przychylnością śledzi coraz szersze kręgi zataczającą działalność „Tow. Op. nad Zw." których dobre dzieło, ujęte w ścisłe przepisy prawne i odpowiednie paragrafy, czuwa nad wprowadzeniem w czyn pięknych, humanitarnych swoich idej. Tworzenie się coraz liczniejszych Towarzystw, ujęcie działalności na tem polu, w ścisłe, twarde formy, strzeżenie od wszelkich uchyleń i surowa piecza nad złemi wybrykami — ma wielkie znaczenie kulturalne. Poważnym bowiem czynnikiem dla ludzi jest przymus, przymus prawny, jako system wychowawczy. Mówi się, że sprawa stosunku ludzi do zwierząt i obowiązków naszych względem nich, powinna być wpajana w duszę już od dzieciństwa, w szkole, tak, jak katechizm! Zapewne — z chwilą jednak, gdy coś staje się nakazem prawnym, temsamem staje się ono nietylko potrzebą serca, ale i *obowiązkiem*, od którego wszelkie odchylenia mogą być nawet karane.

Pamiętajmy również, że święci Pańscy nakazywali zawsze jak największą względem zwierząt dobroć i wzorujmy się na wzniosłych przykładach św. Franciszka z Assyżu oraz św. Antoniego z Padwy".

Dnia 14-go czerwca r. b. w niedzielę, Polska Liga Przyjaciół Zwierząt w Warszawie urządziła wzorem zagranicy i przykładem lat ubiegłych, trzeci z rzędu Dzień Dobroci dla zwierząt w War-

szawie. Obchód ten zorganizowano na wiosnę ze względu na niepewną pogodę jesienną w naszym klimacie.

Organizując wielkie Dnie Dobroci dla zwierząt, P. L. P. Z. podkreśla mocno swoje stanowisko placówki kulturalno-etycznej w Polsce o szerokim zakresie społecznym. Bo wszelkie wysiłki rozbudzania uczuć szlachetniejszych i lepszych są pracą dla dobra przyszłości — są szkołą dobroci. Troska o wzrost siły narodowej, walka z nędzą, polega nietylko na doraźnem niesieniu pomocy pewnym warstwom społecznym, ale jest to żmudna praca nad podniesieniem jego cywilizacji i kultury, to podnoszenie poziomu umysłowego i duchowego, to oświata, szczepienie uczuć humanitarnym, to panowanie dobra, to walka ze złem!

Polska Liga Przyjaciół powstała cztery lata temu, może się już poszczycić wieloma realnemi rezultatami swej pracy i zasłużyła sobie na pełnię poparcia i szacunek całego, głębiej myślącego społeczeństwa.

Przedewszystkiem pod wpływem jej zabiegów wydana została przez P. Prezydenta Rzplitej ustawa o „ochronie zwierząt" (22 marca 1928), uznana zagranicą za najhumanitarniejszą z dotychczasowych ustaw innych narodów; założono lecznicę dla zwierząt przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 10; uformowano kadry inspektorów dzielnicowych, którzy zwiedzają rzeźnie, targowiska, stajnie i wykrywają nieraz niesłychane wprost barbarzyństwa i okrucieństwa i ostro im zapobiegają.

Rozumiejąc również, że zło, z którem się podjęło walkę, łatwo opanować i wytępić się nie da, P. L. P. Z. zwróciła się z memorjałem do Duchowieństwa wszystkich wyznań w Polsce (1928) z prośbą, aby w kazaniach swoich duchowni budzili miłość i litość dla zwierząt i tem samem poparli akcję humanitarną Ligi.

Kurja Metropoltalna Warszawska nadesłała Lidze natychmiast pismo z zawiadomieniem, że J. Em. Ks. Kardynał Kakowski wydał zarządzenie, aby w całej Archidiecezji duchowieństwo podczas kazań w kościołach poruszało sprawę opieki nad zwierzętami. Jak ważna jest ta sprawa walki z okrucieństwem u nas, najlepiej świadczy pismo i zainteresowanie się działalnością Ligi wysokiego dostojnika Kościoła katolickiego.

Zaznaczyć również należy, że P. L. P. Z. w Warszawie, jest w bliskim kontakcie ze wszystkiemi placówkami ochrony zwierząt zagranicą, zarówno w Europie jak i Ameryce, przesyła im swój organ „Świat Zwierzęcy", wymienia z nimi numery zamienne i zajęła czołowe wśród nich stanowisko, wysuwając Polskę w dziedzinie ochrony zwierząt na jedno z poczesnych miejsc.

*Red. Janina Maszewska-Knappe.*

# SPRAWOZDANIE

z działalności
Oddziału Wolskiego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży
za okres pięcioletni od 1/I. 1926 do 1/I. 1931 r.

## Geneza powstania i krótka historja Akcji katolickiej wśród młodzieży w parafji św. Wojciecha na Woli.

W jesieni 1925 r. zawiązał się Patronat nad młodzieżą katolicką w ówczesnej (przed podziałem) parafji św. Stanisława, a obecnie św. Wojciecha w osobach ks. prefekta Stefana Kowalczyka i nauczycielki p. Ludwiki Maciejewskiej. Ta ostatnia miała za zadanie roztoczyć opiekę nad dziewczętami, których podówczas było 14, chłopców zaś 12. To był zawiązek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Woli.

Pierwsze zbiórki kształtującego się Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Katolickiej odbywały się w prywatnych mieszkaniach wyżej wspomnianych osób, dopóki u kierownictw okolicznych szkół nie uzyskano zezwolenia na prowadzenie prac w sali szkolnej. Były to kolejno szkoły №№ 54, 56 i 139.

Taki stan rzeczy pod względem lokalowym trwał do października 1927 r., t. zn. do chwili wydzierżawienia od Katolickiego Związku Polek odpowiedniego lokalu przy ul. Wolskiej 66, w postaci dużej sali i trzech mniejszych pokojów.

W owym czasie, t. j. dn. 23/XI 1927 r., istniejący dotychczas Patronat pod względem organizacyjnym przekształcił się w Oddział parafjalny Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, który zalegalizowany został przez centralę dn. 26/III. 1928 r.

Po przeprowadzeniu legalizacji, jak również poczynieniu odpowiednich inwestycyj w wynajętym lokalu, jak wybudowaniu na sali scenki, umeblowaniu sali, Zarząd Oddziału Wolskiego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży przystąpił do normalnej pracy wychowawczo-oświatowej nad młodzieżą.

Ośrodek przy ul. Wolskiej 66, koncentrujący tę pracę w parafji św. Wojciecha, poczęto nazywać „Ogniskiem Młodzieży Katolickiej". I rzeczywiście stał się on ogniskiem, skupiającem już wówczas około 100 młodzieży, która czując się na nowej placówce jak u siebie w domu, raźno wzięła się do pracy i przy pomocy Patronatu doszła do poważnych rezultatów i wspaniałego rozwoju, tak, że S. M. P. na Woli stało się wzorem dla innych Stowarzyszeń w Archidiecezji Warszawskiej. Zaznaczyć tu należy, że wielce przyczynił się do rozwoju również ks. proboszcz Murawski, zamianowany w nowo utworzonej parafji św. Wojciecha, który pracami Patronatu żywo się zainteresował, a nawet w roku 1927 i 1928 był jego Prezesem. Drugim wielce zasłużonym dla rozwoju omawianej placówki Akcji katolickiej był p. inż. Jan Lux, który po ks. prob. Murawskim objął prezesurę w Zarządzie Oddz. Wolsk. Mł. Polsk. i pozostaje na tem stanowisku aż do ostatniej chwili.

Drugim etapem w rozwoju „Ogniska Młodzieży Katolickiej" w parafji św. Wojciecha na Woli było zaprowadzenie w roku 1928

działu przeszkolenia zawodowego i warsztatów pracy dla młodocianych, co placówkę bardzo podniosło w oczach młodzieży, która na terenie „Ogniska" odtąd obok godziwej rozrywki i odpowiedniego wpływu wychowawczego znalazła realną pomoc w postaci kursów, przygotowujących ją do pewnych określonych zawodów, oraz w postaci pracy, jaką mogła znaleźć w prowadzonych w „Ognisku" warsztatach.

Zarządowi zaś Patronatu uruchomiony dział przemysłowy otworzył nowe źródło poważnych dochodów, które w wielkiej mierze przyczyniły się do utrzymania zajmowanego lokalu i całej placówki, oraz do przeprowadzenia szeregu prac w kierunku kulturalno oświatowym i wychowawczym, przy pomocy płatnych fachowych instruktorów.

Obecnie Zarząd Oddziału Wolskiego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży wchodzi w okres III swej działalności, a mianowicie, nie zaniedbując pracy w S. M. P. t. zn. wśród młodzieży, zorganizowanej w szeregach Akcji katolickiej, pragnie on roztoczyć wpływ swój na szersze kręgi młodzieży przez zakładanie świetlic, boisk, ogródków szkolnych, półkolonij, kolonij, bibljotek, czytelń, teatru dla dzieci i młodzieży, nawet ma w projekcie powołanie do życia „Zakładu dla dzieci ulicy", prowadzonego systemem klubu-świetlicy, uzupełnionym akcją dożywiania i ewentualnem założeniem przy Zakładzie bursy dla bezdomnej młodzieży.

Forsowany również jest projekt założenia na peryferjach Woli, na byłych fosach i wałach fortecznych, obejmujących 17 morgów ziemi (w tem 7 morgów ziemi ornej) — ośrodka przysposobienia rolniczo-ogrodniczego, coś w rodzaju „szkoły-ogrodu", oraz ośrodka wychowania fizycznego, gdzieby właśnie pomieszczone były projektowane boiska wraz ze sportem letnim i zimowym (saneczkowanie, ślizgawka), oraz ogródki szkolne, zagonki dla dzieci, przeróżne hodowle tak roślin jak i zwierząt, a między innemi hodowla morwy i jedwabników.

Aby przeprowadzić na tak szeroką skalę zakreślone projekty, Zarząd Oddziału Wolskiego Z. P. M. jest obecnie w momencie starania się o wydzierżawienie drugiego lokalu, by pomieścić tam „Zakład dla dzieci ulicy", oraz o wydzierżawienie od Ministerstwa Robót Publicznych wspomnianego wyżej 17-to morgowego terenu przy ul. Ks. Janusza.

Tak przedstawia się geneza powstania, krótka historja i zamierzenia na przyszłość placówki Akcji katolickiej wśród młodzieży przy parafji św. Wojciecha na Woli.

**Stan liczebny członków Oddziału Wolskiego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży oraz młodzieży, zorganizowanej w Stowarzyszeniach.**

Oddział Wolski Z. P. M. grupuje w sobie 100 członków, w tem 30 członków czynnych, 50 wspierających i 20, stanowiących bezpośredni Patronat nad młodzieżą zorganizowaną.

Młodzieży zorganizowanej jest 150 czł.; na S. M. P. Ż. przypada 67 czł. ( w samym S. M. P. Ż. jest 48 członkiń czynnych i 2 kandydatki, w Kole Senjorek, przy tymże S. M. P. Ż. zorganizowanem, jest 17 czł.); na S. M. P. M. przypada 83 czł. (w tem 21 członków czynnych, 26 kandydatów i 23 senjorów).

**Prace kulturalno-oświatowe, prowadzone przez Oddział Wolski Z.P.M.**

Świetlica dla młodzieży pozaszkolnej żeńskiej, zorganizowanej w S. M. P., która czynna była cztery razy w tygodniu po dwie godziny dziennie od 7—9 wieczorem.

Świetlica dla młodzieży pozaszkolnej męskiej, która czynna była dwa razy w tygodniu po trzy godziny dziennie od 7—10 wieczorem.

Świetlica dla dziatwy szkolnej, która czynna była sześć razy w tygodniu, po trzy godziny dziennie, od 4 po poł. do 7 wieczorem i skupiała pod opieką fachowej wychowawczyni 50 dzieci.

Roczne kursy szybkiego przeszkolenia zawodowego dla dziewcząt w wieku od 14 do 15 roku życia z działami: krawieckim, bieliźniarskim, czapniczym i hafciarskim. Nauka teoretyczna i praktyczna odbywała się codziennie od 8 rano do 3 po poł. pod kierunkiem czterech fachowych instruktorek. Na kursie było 20 dziewcząt.

Roczny kurs zdobnictwa i zabawkarstwa, na którym było 25 uczestniczek. Nauka pod kierunkiem fachowej instruktorki odbywała się dwa razy w tygodniu po 6 godzin dziennie.

Warsztaty pracy dla młodocianych, zawierające szwalnię bielizny dla wojska, pracownię mundurków szkolnych i pracownię czapek. Do warsztatów wstawiono 12 maszyn, w tem 5 krawieckich, 6 czapniczych i „dziurkacz". Pracę w warsztatach znalazło 20 dziewcząt. Prócz pracy na miejscu wydawano prace do wykonania w domu, czyli stworzona została t. zw. metoda „chałupniczek". Było ich 50 przy szwalni wojskowej bielizny.

Bibljoteka dla młodzieży, która liczy tomów 557, czytelników 65, czynna była 3 razy tygodniowo po 3 godziny dziennie od 5 po poł. do 8 wieczorem.

Teatrzyk amatorski dla młodzieży, zorganizowany przez sekcję teatralną S. M. P., wystawił ogółem 87 przedstawień scenicznych przy przeciętnej frekwencji 150 do 200 osób na każdym seansie; przez okres pięcioletni przesunęło się 15000 widzów młodocianych. Teatrzyk ma swoją własną kostjumerję, liczącą około 100 kostjumów.

Chóry. Zorganizowano pod kierunkiem fachowego instruktora chór żeński. Obecnie zaczyna kształtować się chór męski S. M. P. Dla sekcji śpiewaczej sprowadzono fortepian.

Kółko religijne. W S. M. P. Ż. zorganizowane jest kółko sodalicyjne, do którego należy 20 dziewcząt.

Praktyki religijne. Trzy razy w roku młodzież przystępowała do Sakramentów Świętych i odbywała w Wielkim Poście trzydniowe

rekolekcje. Rekolekcje prowadzili: Patron S. M. P. ks. Stefan K... walczyk i ks. proboszcz Murawski, protektor Stow. Młodzieży.

Niedzielne kursy wiedzy religijnej. W niedzielę po Mszy św. na którą młodzież zorganizowana w S. M. P. uczęszcza gremjalnie do parafjalnego kościoła na godz. 10 rano, odbywały się godzinne odczyty z wiedzy religijnej z dyskusją. Frekwencja przeciętna 50 dziewcząt i chłopców. Kurs taki odbył się w roku 1928 i 1929. Prowadzili go ks.ks. studenci z Konwiktu Teologicznego Warszawskiego.

Niedzielne kursy wiedzy obowatelskiej. Podobnie, jak i wyżej wspomniany kurs wiedzy religijnej, odbywały się w niedzielę po nabożeństwie. Frekwencja, jak wyżej. Prowadzili je studenci z Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, od roku 1926 aż do ostatka, co niedzielę za wyjątkiem feryj świątecznych i letnich.

Wieczornice i obchody religijno-patrjotyczne. Ogółem urządzono ich 80. Przeciętna frekwencja wynosiła 100 do 150 osób.

Zabawy towarzyskie. Dorocznie urządzano cztery zabawy towarzyskie, celem podniesienia poziomu kulturalnego w towarzyskiem obcowaniu. Na zabawach tych obecną była tylko młodzież zorganizowana w S. M. P. oraz członkowie Patronatu.

Wycieczki krajoznawcze i wypoczynkowe. Odbyło się ich ogółem 30, przeciętna frekwencja — osób 30. Wycieczki dalsze odbyły się do Krakowa, Poznania, Wilna, Płocka, na Pomorze i w Tatry.

Boisko. Dział wychowania fizycznego był prowadzony latem na świeżem powietrzu, na terenie o przestrzeni 800 m². znajdującym się przy ul. Syreny, który po wydzierżawieniu od firmy Fryderyk Puls niezwłocznie ogrodzono w roku 1929. W roku 1930 rozpoczęto starania o powiększenie boiska przez wydzierżawienie sąsiedniego placu o powierzchni 3000 m², co uwieńczone zostało dobrym skutkiem.

Klub sportowy. — S. M. P. utworzyło sekcję sportową, która ma za zadanie krzewić siłę i zdrowie fizyczne wśród młodzieży męskiej. Do klubu należy 12 druhów.

Kurs gimnastyki rytmicznej urządzono dla Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej celem zaprawiania w dziewczętach siły fizycznej. Kurs prowadzi fachowa instruktorka. Obecnych na kursie 25 dziewcząt.

Półkolonje letnie dla dziatwy szkolnej, prowadzone były w 1929 i 1930 r. przez Oddział Wolski Zrzeszenia Patronatów Młodzieży wespół z Ligą Szkolną Przeciwgruźliczą. Przeciętnie uczęszczało na półkolonje 200 dzieci przez miesiące lipiec i sierpień pod opieką trzech wychowawczyń (w roku 1930 wychowawstwo objęły S.S. Felicjanki. Dzieci na półkolonjach były dożywiane (2 razy dziennie).

Kolonje letnie. 20 dziewczętom okazano pomoc, by mogły spędzić po miesiącu na wywczasach letnich.

### Instruktorzy.

Celem przeprowadzenia wyżej wymienionych prac, oprócz członków Patronatu, pracujących ideowo, zaangażowanych było cały sze-

reg płatnych instruktorów (w ciągu pięciolecia przesunęło się ich do dwudziestu).

Pomoc materjalna, udzielona młodzieży i jej rodzicom.

W angażowaniu instruktorów Zarząd Oddziału Wolskiego Z. M. P. kierował się metodą popierania członków własnej organizacji tak, iż instruktorka krawiecczyzny i instruktorka czapek — są członkiniami Koła Senjorek; instruktor zaś sekcji teatralnej — członkiem Koła Senjorów. W warsztatach i na posadach instruktorskich w „Ognisku" oraz na t. zw. pracach „chałupniczych" udzielono młodzieży i jej rodzinom zarobku na ogólną sumę zł. 25000. — Pożyczek zaś długoterminowych bezprocentowych, płatnych ratami, udzielono młodzieży na ogólną sumę zł. 2000.

Biuro.

Celem ujednostajnienia i usprawnienia pracy administracyjnej zostało w roku 1930 założone biuro; zaangażowano jedną fachową siłę buchalteryjną i jedną siłę pomocniczą biurową, sprowadzono maszynę do pisania i założono telefon. (541 00).

## KRONIKA.

**Czynności J. Eminencji Arcypasterza.** Dnia 23, 24 i 25 maja J. Em. wizytował par. św. Wojciecha na Woli w Warszawie.

Dnia 26/V o godz. 10 r. J. Em. odprawił w kościele św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Adama Pyzowskiego.

Dnia 29/V o godz. 9 r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy Zakładu św. Józefa przy ul. Sewerynów i poświęcił tam kamień węgielny pod budowę nowego domu.

Dnia 30 i 31 maja J. Em. wizytował par. św. Antoniego w Warszawie.

Dnia 30/V o godz. 1 po poł. J. Eminencji złożył wizytę p. premjer Prystor.

Dnia 31/V J. Em. złożył rewizytę p. premjerowi Prystorowi.

Dnia 1/VI o godz. 8½ r. J. Em. odprawił Mszę św. w Katedrze św. Jana z okazji bytności w Warszawie zarządów Międzynarodowej Unji Kat. Zw. Kobiet, poczem w sali Resursy Obywatelskiej na otwarcie zjazdu wygłosił przemówienie.

Dnia 4/VI J. Em. brał udział w procesji Bożego Ciała.

Dnia 5/VI o gdz. 3 m. 35 po poł. J. Em. wyjechał na kurację do Karlsbadu.

Dnia 20/VII o godz. 6 m. 35 r. J. Em. powrócił z zagranicy.

Dnia 21/VII o godz. 4 po poł. J. Em. złożył rewizytę ambasadorowi włoskiemu.

Dnia 23/VII J. Eminencji złożył wizytę p. Pieracki, minister spraw wewnętrznych.

Dnia 24/VII o godz. 12 w poł. J. Em. złożył rewizytę p. Pierackiemu, ministrowi spraw wewnętrznych.

Dnia 25/VII o godz. 8½ r. J. Em. odprawił Mszę św. w Zakładzie pod wezw. Opatrzności Bożej (przy ul. Myśliwieckiej).

Dnia 27/VII o godz. 3 po poł. J. Em. przyjął u siebie w pałacu p. Kawai, posła japońskiego w Warszawie.

Dnia 29/VII J. Em. brał udział w posiedzeniu Komisji Prawnej Episkopatu.

Dnia 30/VII o godz. 3½ po poł. J. Em. złożył rewizytę p. Kawai, posłowi japońskiemu w Warszawie.

Dnia 3/VIII o godz. 10 r. J. Em. odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. Adama Jaczynowskiego.

Dnia 4/VIII o godz. 6 po poł. J. Em. dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Katolickiego w Warszawie.

Dnia 15/VIII o godz. 9 r. J. Em. poświęcił Obraz Matki Boskiej w kościele św. Augustyna — odprawił tam Mszę św., poczem udał się na Sumę do katedry św. Jana.

**Wizytacja kanoniczna parafji św. Antoniego w Warszawie.**

Dnia 30 maja r. b. J. Em. Ks. Kardynał Kakowski dokonał wizytacji kanonicznej kościoła par. św. Antoniego w Warszawie. Z okazji przybycia Najdostojniejszego Arcypasterza, zebrali się liczni wierni, napełniając kościół i cmentarz kościelny. Przy wejściu na cmentarzu ustawiły się organizacje religijne i społeczne ze sztandarami i chorągwiami na czele. Powitany tuż przy wejściu przez dziatwę szkolną, udał się Arcypasterz w otoczeniu ks. infułata Fiatowskiego, ks. prałata Fajęckiego, ks. kan. Węglewicza, ks. prof. Majewskiego i innych kapłanów do kościoła, gdzie we drzwiach głównych proboszcz miejscowy ks. kan. St. Żelazowski wręczył Najdostojniejszemu Wizytatorowi klucze kościelne. Po odprawieniu modłów i udzieleniu wiernym błogosławieństwa, J. Em. Ks. Kardynał wysłuchał mowy powitalnej i sprawozdania, jakie wygłosił ks. kan. Żelazowski. W mowie swej ks. proboszcz, przedstawiając stan religijny i moralny parafjan, zdał rzeczowe sprawozdanie ze stanu i działalności Akcji Katolickiej na terenie parafji. Pozatem wyraził się z uznaniem o ofiarności parafjan, ich zapale i dobrych chęciach w kierunku budowania nowego kościoła na Powiślu, pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Po przemówieniu ks. proboszcza Żelazowskiego zabrał głos J. Em. Najdostojniejszy Arcypasterz, wyrażając się z zadowoleniem o duszpasterskiej pracy ks. Żelazowskiego i o jego energicznych i owocnych usiłowaniach w tworzeniu na Powiślu nowej parafji i wznoszeniu tam nowej świątyni. Korzystając z okazji, Najdostojniejszy Mówca podkreślił znaczenie społeczne i cywilizacyjne placówki parafjalnej. Gdzie niema świątyni, mówił Arcypasterz,

tam ludzie żyją zazwyczaj w niskiej kulturze. Gdzie ona powstaje, tam podnosi się wśród ludzi kultura duchowa, a nawet materjalna. Zachęcał wobec tego Arcypasterz wiernych par. św. Antoniego, by dołożyli wszelkich starań i wznieśli nową świątynię na Powiślu, tak tam niezbędną i konieczną. Dbając i troszcząc się o budowę nowej świątyni, nie powinni oni również zapominać o apostolstwie świeckich, t. j. o Akcji Katolickiej, która, pozostając pod energicznym kierunkiem ks. St. Żelazowskiego, już odznaczyła się wybitną działalnością społeczną, a zwłaszcza charytatywną na Powiślu.

Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego za parafjan, J. Em. zwiedził kancelarję parafjalną i przejrzał znajdujące się tam księgi.

Dnia następnego o godz. 8 r. J. Em., po zwiedzeniu świątyni i obejrzeniu w zakrystji przedmiotów liturgicznych, odprawił o godz. 9 Mszę św. za parafjan, a potem udzielił 300 osobom sakramentu bierzmowania. O godz. zaś 3-ej po południu Arcypasterz przyjął hołd od organizacyj, jakie istnieją przy kościele św. Antoniego. W imieniu Akcji Katolickiej par. św. Antoniego, powitała w gorących słowach Arcypasterza znana działaczka społeczna p. Czarnowska, poczem panie: Porczyńska, Wajs i Borkowska składały sprawozdania z działalności Stowarzyszenia kobiet katolickich, Stowarzyszenia Chleba św. Antoniego i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W odpowiedzi na te sprawozdania Arcypasterz, wyraziwszy uznanie dla pracy stowarzyszeń, zwłaszcza dla ich wybitnej pracy apostolskiej i dobroczynnej, zwrócił uwagę, by członkowie i członkinie tych stowarzyszeń nie zrażali się trudnościami, nie upadali na duchu z powodu działalności sił wywrotowych, jakie zagranicą uderzają na Akcję katolicką. Najdostojniejszy Mówca, powołując się na historję Kościoła z pierwszych wieków, wyraził nadzieję, że wszelkie prześladowanie Akcji katolickiej, jakie ma miejsce zagranicą przyczyni się w końcu do jej rozwoju i rozkwitu.

Udzieliwszy zebranym błogosławieństwa pasterskiego, udał się J. Em. Ks. Kardynał na zjazd Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

**Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę „Domu Katolickiego im. Piusa XI" w Warszawie.** Dnia 4 sierpnia o godz. 6-ej po poł. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę „Domu Katolickiego im. Piusa XI" przy ul. Nowogrodzkiej obok kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach. Na krótko przed godz. 6-ą na dziedzińcu nowobudującego się gmachu zebrali się przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej oraz Kapituły Łowickiej, księża dziekani Archidiecezji Warszawskiej, reprezentanci prasy społeczenej, katolickich stowarzyszeń i związków społecznych w Warszawie oraz personel techniczny i robotnicy, zatrudnieni przy budowie domu. Obecny był też J. E. Ks. Dr. Stanisław Gall, Biskup Polowy W. P. Wkrótce przybył J. E. Ks. Kardynał Dr. Aleksander Kakowski. U przyozdobionej zielenią i emblematami narodowemi bramy budowli Najdostojniejszego

Arcypasterza powitali J. E. Ks. Biskup Gall, członkowie obu Kapituł oraz ks. prał. Jerzy Gautier, proboszcz miejscowy.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez Jego Eminencję oraz przez J. E. Ks. Biskupa Galla i wszystkich obecnych, Arcypasterz zwiedził budowlę, sięgającą już 1-go piętra, oprowadzany przez pp. inż. Czosnowskiego i Gillewicza. Następnie Ks. Kardynał dokonał poświęcenia kamienia węgielnego i zwrócił się do zebranych z przemówieniem, w którem, scharakteryzowawszy w krótkich słowach istotę Akcji katolickiej, jako współpracę osób świeckich w hierarchicznym apostolacie Kościoła, podkreślił niezwykłe znaczenie dokonywanego czynu, nazywając go wielkiem dziełem. W domu tym — mówił Arcypasterz — znajdą pomieszczenie liczne instytucje, stowarzyszenia i związki katolickie, które dzięki posiadaniu własnej siedziby będą mogły skuteczniej rozwijać swoją działalność. Dom ten satnie się ośrodkiem pracy apostolskiej w całej Archidiecezji, a może nawet w całej Polsce, pracy, która nie ma nic wspólnego z polityką, a służy tylko Chrystusowi i Jego Boskiej nauce. Znaczenie takiego domu ocenili w pełni zarówno J. E. Ks. Biskup Polowy, jak Kapituła Metropolitalna Warszawska, to też nie szczędzili pomocy ani ofiar pieniężnych. Z tych ofiar, głównie z ofiar duchowieństwa Archidiecezji, dźwigane są obecnie mury gmachu. Jego Eminencja podziękował Ks. Biskupowi Polowemu i całemu duchowieństwu swej diecezji za tę ofiarność i dał wyraz nadziei, że podjęta z takim zapałem praca będzie przy pomocy Bożej doprowadzona szczęśliwie do końca.

Plany domu wykonał p. radca architekt Stefan Szyller. Roboty budowlane prowadzi firma „T. Czosnowski i S-ka“: plany centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów wykonało „Biuro Techniczne Zajączkowski, Szewczykowski i Ska-inżynierowie“.

**Wpisy do Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.** Nowy rok szkolny w Katolickiej Szkole Społecznej rozpoczyna się w dniu 1 października r. b. Wpisy dla nowowstępujących kandydatów otwarte są do dnia 10 września. Studja w Katolickiej Szkole Społecznej — są one obecnie przedłużone do 2½ roku wzgl. 7 trymestrów, — mają na celu przygotować przedewszystkiem zarówno pod względem duchowym, jak i umysłowym i praktycznym do pracy zawodowej w dziełach Akcji Katolickiej. Pozatem chce ona dostarczyć do różnych państwowych i samorządowych i prywatnych instytucyj i organizacyj społecznych pracowników, zaopatrzonych w katolickie ideały społeczne.

Na studja w Katolickiej Szkole Społecznej przyjmuje się młodzież posiadającą wykształcenie w zakresie ukończonej szkoły średniej, mającą zamiłowanie do pracy społecznej i odznaczającą się wybitniejszemi kwalifikacjami moralnemi.

Bliższe informacje o studjach podaje „Program studjów“, który wysyła Sekretarjat Katolickiej Szkoły Społecznej (Poznań, — Podgórna 12b) za nadesłaniem 1,15 zł.

**Wszechpolski Kongres muzyki religijnej w Krakowie.** Dnia 22 i 23 listopada odbędzie się w Krakowie kongres muzyki religijnej. Program kongresu jest następujący:

**Niedziela 22 listopada.** Msza św. Pontyfikalna w katedrze wawelskiej. Akademja inauguracyjna w złotej sali Domu katolickiego. Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. Koncert staropolskiej muzyki religijnej w Domu katolickim.

**Poniedziałek 23 listopada.** Uroczysta Msza św. w kolegjacie św. Anny z współudziałem kleryków seminarjów duchownych świeckich i zakonnych. Obrady. Recital chórowy w kościele X.X. Misjonarzy na Stradomiu. Koncert współczesnej polskiej muzyki religijnej w Domu katolickim.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Związek Chórów kościelnych, Kraków, Straszewskiego 18. Telefon Nr. 128.20. Konto P. K. O. Kraków 409.512. Karta uczestnictwa 10 zł. (Karta uprawnia do otrzymania odznaki kongresowej, biletów wstępu na koncerty, obrady i t. p.). Dla uczestników zniżki kolejowe. Władza Archidiecezjalne zachęca P. T. Duchowieństwo, pp. Muzyków kościelnych, Organistów i śpiewaków kościelnych do wzięcia udziału w Kongresie.

## NADESŁANO DO REDAKCJI.

**Ks. Dr. Michał Krzywicki, Prymat Papieski a Kościoły Wschodnie w okresie Soboru Efeskiego,** Pińsk, 1931.

**Ułomki z życia O. Wenantego Katarzyńca, franciszkanina,** zebrane przez ś. p. **O. Alfonsa Kolbe,** redaktora „Rycerza Niepokalanej".

**Herder & Co., Verlagsbuchhandlung, Freiburg im Breisgau. Haupt-Katalog.** Freiburg im Breisgau 1931, Herder. 3 M.

**Nakładem Kat. Tow. Wyd. „Kronika Rodzinna"** ukazała się świeżo broszura p. **Zygmunta Rieffa** p. t. **„Teresa Neumann-Stygmatyczka z Konnersreuth".**

**Kienitz, Dr. theol. Erwin von, Generalvikar und Offizial** auf Grund des Codex Juris Canonici. gr. 8° (XII 134). Freiburg im Breisgau 1931, Herder. 6 M.

**Bartmann, Dr. Bernhaard, Grundris der Dogmatik.** (Herders theologische Grundrisse). gr. 8° (XII, 262). Freiburg im Breisgau 1931, Herder. 5 M.

**Holzapfel, P. Heribert, Katholisch und Protestantisch.** Eine leidenschaftslose Klarstellung. 8° (XIV). Freiburg im Breisgau 1931, Herder. 3.60 M.

**Bertram, Adolf Kardinal, Charismen priesterlicher Gesinnung und Arbeit.** Skizzen und Winke für Tage der Recollectio. gr. 8°. Freiburg im Breisgau 1931, Herder. 3.80 M.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: *Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski.*

Czcionkami Drukarni Archidiecezjalnej Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.

FABRYKA SWIEC
„POLO"
właściciel
FR. HAWLICZEK
WARSZAWA
Czerniakowska 203
tel. 647-57.

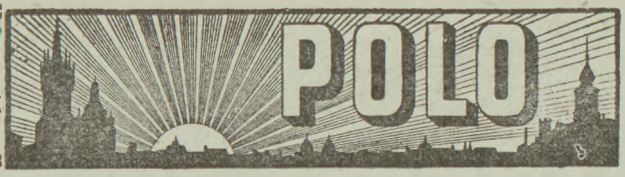


poleca **ŚWIECE KOŚCIELNE I DOMOWE**
we wszystkich gatunkach gwarantowanej dobroci

DOM HANDLOWY
**WACŁAW RAGO i S-ka**
**Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 54**
Gmach Seminarjum Metropolitalnego
Zaprzysiężony dostawca poleca gwarantowanej czystości
**WINA MSZALNE**

**ZAKŁAD KRAWIECKI**
DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA
**E. ZWIERZYŃSKIEGO**
Warszawa ul. Pańska 66 m. 45. Tel. 748-39.
PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA.
Posiada duży wybór materjałów, krepy, kamgarny, bostony i alpaga angielska. Są do nabybia pasy czarne i kolorowe.
Ceny przystępne. Dojazd tramw. 0-11-22.

**FABRYKA ORGANÓW**
**Bielańska 16, w Warszawie (Tel. 770-33).**
ISTNIEJĄCA OD ROKU 1878 POD FIRMĄ
**Antoni Adolf Homan i Stanisław Jezierski**
**Polecamy swoje usługi w zakresie budowy nowych organów, oraz wszelkich renowacyj istniejących.**

# Sutanny, Palta,

**spodnie, kamizelki itp. części garderoby dla Wielebnego Duchowieństwa**

w doborowych gatunkach posiada stale na składzie

# St. CZAPIŃSKI

**WARSZAWA, MIODOWA Nr. 4**

Tel. 635-54

Przy magazynie skład towarów wełnianych

**Zakład artystyczno-cyzelarsko-grawerski**

# W. Gontarczyk

**Warszawa, Miodowa 14. Telefon 721-84**

Pałac Arcybiskupi

Wykonywa wszelkie precyzyjne roboty kościelne w bronzie, srebrze i złocie.

# ORGANISTA

z ukończoną szkołą organistowską, z dobrą praktyką, żonaty, młody, pełen zapału, doskonale poprowadzi grę, chóry, orkiestrę, kancelarję i pracę społeczną.

Łaskawe zgłoszenia: **Warszawa, Krochmalna 69, m. 125 „Organista".**